

WPROWADZENIE DO EKOKRYTYKI*

Julia Fiedorczyk, poetka, pisarka, adiunkt w Instytucie Anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego, jak często podkreśla, w swojej pracy naukowej zajmuje się związkami między **poezją (i szerszą literaturą) a ekologią**, jest również członkinią Association for the Study of Language and the Environment, największego amerykańskiego stowarzyszenia zrzeszającego badaczy nurtu ekokrytycznego. Jej niedawno wydana książka, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki* (2015)¹, to pierwsza w Polsce monografia poświęcona zrodzonym w kręgu anglosaskim studiom ekokrytycznym, pojawiającym się jedynie sporadycznie i kontekstualnie w polskim literaturoznawstwie². W obliczu tej luki badawczej, a także z przekonania o szerokim potencjale myśli ekokrytycznej (mimo różnic w ramach narodowych tradycji pisania o przyrodzie), wyniknęła, jak pisze Fiedorczyk, potrzeba przedstawienia polskim badaczom literatury historii studiów nad relacjami między człowiekiem i pozaludzką naturą. Publikacja intencjonalnie pomija jednak *animal studies* ze względu na zarówno obszerność tej dziedziny, jak i ich ugruntowaną obecność w polskiej myśli humanistycznej³. Śledząc rozmaite poetyki i teorie, podsyżone przekonaniem o odpowiedzialności człowieka za środowisko naturalne, badaczka nie uniknie jednak zarzucanej niektórym przedstawicielom nurtu dogmatyczności i, podobnie jak oni, mimo deklarowanej pokory stawiać się będzie niejako w roli arbitra tego, co nie-ludzkie.

Fiedorczyk przedstawia ideologiczne przesłanki, a także teoretyczne i literaturoznawcze źródła ekokrytyki, określając jej zasadnicze zadanie jako „badanie i rozmontowywanie skostniałych konstrukcji konceptualnych dotyczących pozaludzkiej natury” (s. 14). Ekokrytyka – pierwotnie tendencja w obrębie amerykańskiego i brytyjskiego literaturoznawstwa, koncentrująca się na zainteresowaniu romantycznym przyrodopisarstwem (*nature writing*), przeradza się w latach 90. w odrębną dyscyplinę badawczą, znacznie poszerzając spektrum interpretowanych tekstów; zarówno pierwszej, jak i drugiej fali studiów ekokrytycznych Fiedorczyk poświęci znaczną część swojej książki.

Na wstępie badaczka podkreśla, że ekokrytyka, przejmując optykę ekologiczną, przeciwstawia się formalistycznym i strukturalistycznym szkołom czytania literatury. Co więcej, natura w ujęciu ekokrytycznym nie jest jedynie konstrukcją dyskursywną, ale przede wszystkim domeną etycznej odpowiedzialności człowieka. Wynika to z kolei z przekonania, że wszystkie sfery życia – seksualna, emocjonalna, polityczna i estetyczna – lokują się właśnie w świecie materialnym. Jak podkreśla Fiedorczyk, ekokrytyka, podejmując temat niesprawiedliwości ekologicznej, kryzysu zasobów naturalnych czy zanieczyszczenia środowiska w tekstach

* Julia Fiedorczyk, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra 2015, 255 ss.

¹ Przy cytatach z omawianej pracy są wskazane w nawiasach numery stron.

² Kontekst ekokrytyczny w analizach polskiej poezji wprowadza Justyna Tabaszewska w książce *Jedna przyroda czy przyrody alternatywne? O pojmowaniu i obrazach przyrody w polskiej poezji*, Kraków: Universitas 2010.

³ Choćby nr 1–2 „Tekstów Drugich” z 2013 r. o znaczącym tytule *Pozaludzkie/arcyludzkie*.

kultury, stoi na pograniczu różnych dyscyplin. Badaczka postuluje tym samym ponowne zbliżenie nauk przyrodniczych i humanistycznych, niestety bez choćby szkicowej analizy historyczno-filozoficznych źródeł tego, utrwalonego dziś, podziału.

Dyscyplinę studiów ekokrytycznych, jak pisze Fiedorczuk, antycypowały takie przełomowe dla narodowych badań literaturoznawczych prace, jak *Machine in the Garden* (1964) amerykańskiego kulturoznawcy Leo Marxa czy *The Country and the City* (1973) brytyjskiego literaturoznawcy Raymonda Williama. Podczas gdy Marx odczytywał idealizację natury i realizację idei pastoralnej w XIX- i XX-wiecznej prozie amerykańskiej jako reakcję na postępującą rewolucję przemysłową, Williams śledził centralne dla odzwierciedlenia przemian kapitalistycznych w literaturze brytyjskiej reprezentacje miasta i wsi. Myślenie sielankowe, wraz z przeciwstawieniem sfer miejskiej i wiejskiej, są według badaczki stałym elementem „psychologicznego wyposażenia” człowieka Zachodu (s. 35). Jak przekonująco pisze Fiedorczuk, tak rozumiane imaginarium pastoralne zawiera w sobie również swoje logiczne i konieczne przeciwieństwo – motyw apokalipsy, czyli spoeetyzowany wyraz przerażenia wkroczeniem elementu „sztucznego”, zwłaszcza industrialnego, do „naturalnej” sfery sielankowej idylli.

Między innymi te właśnie prace doprowadziły do postawienia tezy o metafizycznym charakterze opozycji natura–kultura, tezy stanowiącej centralne założenie krytyki zorientowanej ekologicznie; jak pisze Fiedorczuk, „najtrwalszym elementem zachodniego myślenia o miejscu człowieka w świecie fizycznym jest wydzielenie odrębnych domen natury i kultury” (s. 34). W *Cyborgu...* badaczka przywołuje publikacje, które dekonstruują dominujące paradygmaty w myśleniu opozycyjnym człowiek – natura. Na przykład badaczami, którzy krytycznie przyglądają się naiwnym użyciom kategorii dzikości, są Gary Snyder czy Rebecca Raglon. Pierwszy oddziela dzicz (*wilderness*) od dzikości (*wildness*), czyli *de facto* środowiska naturalnego, druga wprowadza z kolei pojęcie „dziczy antropogenicznej”, częściowo konstruowanej przez człowieka. Jako kluczowe dla rozwoju nurtu Fiedorczuk wymienia także wprowadzenie m.in. kategorii dyskursu toksyczności przez Lawrence’a Buella czy koncepcji „ekologii bez natury” Timothy’ego Mortona.

Przedstawienie kluczowych dla rozwoju badań ekokrytycznych osiągnięć teoretycznych zostało uzupełnione rozproszonymi interpretacjami zarówno polskich, jak i anglojęzycznych tekstów literackich. Te nieliczne momenty, w których Fiedorczuk próbuje aplikować narzędzia ekokrytyczne do analizy polskiej poezji, ujawniają nie tyle słabości myślenia ekokrytycznego, ile raczej wtórność niektórych z jego rozpoznań. Kiedy badaczka zauważa, że w wierszu *Do Natury* Czesława Miłosa natura jest „pojęciem teologicznym, opisującym domenę konieczności” (s. 34), pojawia się wątpliwość: czy rzeczywiście ekokrytyka jest potrzebna do wysunięcia poczynionych przez Fiedorczuk obserwacji? Do obecnych znacznie wcześniej w dyskursie humanistycznym spostrzeżeń o konstruowanym elemencie w procesie doświadczania natury dyscyplina ta dodaje przede wszystkim wymiar etyczny, skądinąd również obecny w refleksji humanistycznej od jej antycznych początków, a poszerzony w przypadku ekokrytyki o to, co nie-ludzkie.

Jeden z rozdziałów książki został poświęcony zagadnieniu poezji ekologicznej i ekopoetyki. Fiedorczuk bada w nim potencjalne i istniejące związki poetyki i ekologii, przez pryzmat myśli i twórczości Jonathana Skinnera. Ekopoetykę, podobnie jak brytyjski badacz, pragnie ona widzieć jako „interdyscyplinarną praktykę współtworzenia ludzkiego i nie-ludzkiego świata” (s. 107). Fiedorczuk

słusznie wytyka moralizatorstwo zarówno definicji ekopoezji proponowanej przez J. Scotta Brysona, jak i zorientowanej ekologicznie twórczości poetyckiej Robinsona Jeffersa. Badaczka zwraca również uwagę na niebezpieczeństwo instrumentalności pisarstwa o „pragmatycznie zielonym zabarwieniu” (s. 123), nie przeszkadza jej to jednak wierzyć w potencjał wpływania ekopoezji na stosunki i wyobrażenia społeczne dotyczące natury.

W *Cyborgu...* Fiedorczuk śledzi także mutacje, jakie przechodzi ekokrytyka, gdy wchodzi w interakcję z innymi „przedstawicielami” szeroko rozumianych badań ponowoczesnych. W rozdziale *Od ekofeminizmu do ekologii queer* przywołuje najważniejsze przedstawicielki myśli ekofeministycznej, wyrastającej „z przeświadczenia o istnieniu związków między marginalizacją kobiet w społeczeństwie patriarchalnym a destrukcją pozaludzkiej przyrody” (s. 155). Badaczka wyraźnie przychylnie odnosi się do teorii takich ekofeministek, jak Karen J. Warren czy Val Plumwood, i, choć silnie krytykuje sprowadzanie twórczości poetyckiej do funkcji narzędzia dla ekologicznej propagandy, to w przypadku propozycji teoretycznych nie razi jej ich jawnie ideologiczna tonacja.

Punktem wyjścia do refleksji ekofeministycznych staje się dla badaczki ponowoczesne doświadczenie wizyty w centrum handlowym. To właśnie w tej przestrzeni jest realizowany „mit o utraconym raj”; w technokratycznych „próbach zrekonstruowania rajskiego ogrodu” poprzez użycie sztucznych elementów naśladowujących żywą przyrodę (s. 148). To również centrum handlowe skupia według Fiedorczuk przedstawienia, w których kobieta, podobnie jak natura, podlega „reżimowi estetycznemu” (s. 152) i dostosowaniu do ludzkich (tu w znaczeniu: męskich) potrzeb. Badaczka przywołuje ponadto rozwinięte przez myśl feministyczną spostrzeżenia o sytuowaniu kobiety w domenie natury w ramach dominującego reżimu dyskursywnego, wspomina także tezę o naturalizacji heteroseksualności przez wiodące praktyki językowe. Przykłady propozycji teoretycznych wychodzących naprzeciw obecnym w myśli zachodniej zależności łączących kobietę i naturę zostają niestety ledwie zarysowane w publikacji.

W książce podjęta została również znana w naukach antropologicznych kwestia przedmiotów-śmieci, widziana w perspektywie ekokrytycznej. Wychodząc poza dotychczasowe analizy tego, zdawałoby się ludzkiego, fenomenu, Fiedorczuk zauważa, że „odpady przynależą do szarej strefy przejścia pomiędzy tym, co naturalne, a tym, co sztuczne”, a wysypisko śmieci „lokuje się na granicy pomiędzy cywilizacją a dziką przyrodą” (s. 138). Tę tematykę bycia „sztuczną” materią „naturalnego” procesu rozkładu podejmują w poezji anglojęzycznej tzw. *garbage poems*; w polskiej literaturze potencjał takiej analizy zawiera, zdaje się, twórczość turpistyczna, ale tej Fiedorczuk nie przywołuje jako materiału analizy.

Książka kończy się obrazem „Ogrodu Globalnego”⁴ – prywatną wizją ekologicznej utopii, w ramach której ludzka myśl i działalność są etycznym przedłużeniem i celebrowaniem pozaludzkiej natury. Tytułowa metafora „cyborga w ogrodzie” zostaje wytłumaczona właśnie pod koniec publikacji, okazując się nie tylko nawiązaniem do książki Marxa, ale i *Manifestu Cyborga* (1985) Donny Haraway; tak jak cyborg jest „nową ontologią” (s. 174), hybrydą organizmu i maszyny, tak ogród łączy w sobie to, co przynależy światu przyrody z intencjonalnym procesem jej ludzkiego formowania. Kiedy w ostatnim zdaniu książki Fiedorczuk pisze: „Tak wiele zależy od nas, od cyborgów, sprytnie wyposażonych Ziemi

⁴ Pojęcie zaczerpnięte przez Fiedorczuk od Gilles’a Clémenta.

i Ziemiaków” (s. 197), niebezpiecznie zbliża się do publicystyki i dogmatyczności. Nie chodzi tu bynajmniej o oddanie głosu naturze, „bo taki pomysł zawsze jest uzurpacją” (s. 122), czy o wiarę w niezapośredniczony dostęp do przyrody, a raczej o pewien błąd agitacyjności, którym jest podszyta zauważalna część nurtu badań ekokrytycznych. Tropiąc ideologie i opresje wszędzie indziej, ekokrytyka niekiedy zdaje się zapominać o własnych ideologicznych uwikłaniach, argumentując, że pisanie i badanie jest zawsze formą aktywizmu. Dla wielu wyznacza to moment, w którym dyscyplina naukowa traci na wiarygodności, nawet jeśli żywią oni przekonanie o polityczności przenikającej każdą sferę życia.

Wątpliwość budzi również przywołane pod koniec odwołanie do Heideggera (wraz ze sposobem użycia pojęcia troski) w celu teoretycznej legitymizacji postawy ekokrytycznej. Według filozofa, to w trosce ma mieć swoje źródło byt, jakim jest człowiek, a zatem, jak pisze Fiedorczuk, „pełne urzeczywistnienie ludzkiego potencjału jest niemożliwe bez troszczenia się o innych i o świat” (s. 192–193). W kontekście prób uprawomocnienia nurtu ekokrytycznego zdaje się to o tyle chybione odwołanie, o ile z biocentryzmem nie było Heideggerowi po drodze. Gdy filozof przedstawiał swoją wizję funkcjonowania zwierzęcia w świecie i opisywał je jako „ubogie w świat” (*weltarm*), robił to przecież po to, by dowartościować podmiot ludzki i zaprezentować działanie różnicy ontologicznej. Jeśli już szukać wśród przedstawicieli hermeneutyki filozoficznej wsparcia teoretycznego, można by próbować poszerzać o pozaludzki wymiar koncepcje *Innego* Gadamera lub „dobrego życia” Ricoeura, nawet jeśli nie zajmowali się o oni naturą *par excellence*.

Wartościową częścią publikacji są wywiady z czołowymi przedstawicielami nurtu ekokrytycznego zamieszczone po rozważaniach autorki, w tym z pionierem badań ekokrytycznych, Buellem. To właśnie w tych rozmowach Fiedorczuk porusza kwestie, które we właściwej części książki przemilcza – sceptyczne reakcje polskich akademików na studia ekokrytyczne, a także krytykę pojęcia natury i ekologii podnoszoną przez Slavoję Žižka, w tym jego słynne stwierdzenie sprzed niemal dekady, że ekologia to nowe opium dla mas. A przecież przekonująca i rzetelna argumentacja znacznie bardziej pomogłaby zrealizować cel, jaki wyznaczyła sobie badaczka: wprowadzenie perspektywy ekokrytycznej do badań polskich filologów i kulturoznawców. Z pewnością *Cyborg w ogrodzie...* wyposaża polskiego badacza w aktualną i stosunkowo wyczerpującą bibliografię, a także w podstawowy aparat pojęciowy, niestety Fiedorczuk, mimo podjętych prób, nie posuwa badań ekokrytycznych naprzód, a książka stanowi w dużej mierze rekapitulację tez najważniejszych przedstawicieli nurtu. Teorie przywoływane są zdawkowo, a żaden temat nie został potraktowany wyczerpująco. Być może braki te tłumaczy charakter publikacji, która tytułuje się wprowadzeniem i w wersji papierowej liczy niespełna 250 stron.

Agnieszka Łaszczuk
(Uniwersytet Warszawski)